

dr hab. Kamila Baraniecka-Olszewska
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa

**Ocena dorobku i osiągnięcia naukowego dr Ewy Klekot w postępowaniu o nadanie
stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk
o kulturze i religii**

I. Sylwetka naukowa

W pracy naukowej dr Ewa Klekot porusza się pomiędzy dyscyplinami, przede wszystkim antropologią i historią sztuki, przecina ich granice, wskazuje możliwe połączenia. Nie ograniczają jej ani poszczególne nurty badawcze, ani ramy konkretnych gałęzi nauki, ani też style prowadzenia badań. Być może to zasługa wieloaspektowego wykształcenia Habilitantki: magisteria kolejno z archeologii oraz etnologii, a doktorat z historii sztuki. Mimo iż przez większość zawodowego życia dr Ewa Klekot związana była z Instytutem Etnologii i Antropologii UW, rozwiązań dla stawianych przez siebie pytań szukała także poza antropologią, co czyni ją autorką rozpoznawalną oraz wykładowczynią interesującą także poza granicami tej dyscypliny. Świadczyć o tym może obecny angaż w Instytucie Projektowania Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS czy wieloletnia współpraca z czasopismami oraz placówkami zajmującymi się sztuką.

Gros czasu i energii w pracy naukowej dr Ewy Klekot zajmuje dydaktyka. Poza UW i SWPS prowadziła zajęcia na kilku innych uczelniach w Polsce, a także na Uniwersytecie w Getyndze. Jest promotorką kilkudziesięciu prac licencjackich, promotorką pomocniczą pięciu prac doktorskich. Co więcej, Habilitantka ma znaczące osiągnięcia także jako kuratorka i współkuratorka wystaw – współorganizowała ekspozycję stałą Muzeum Warszawy, wystawę *Podarować rzecz do muzeum* w Muzeum Warszawskiej Pragi, w wielu instytucjach oraz na festiwalach sztuki w Polsce i innych krajach europejskich pokazywane były współtworzone przez dr Ewę Klekot wystawy stanowiące pokłosie projektu *Ludzie z fabryki porcelany*

(*Robić/rzeczy; Skazitelność. O fabrykach porcelany; Ludzie z fabryki porcelany*), rok temu w Państwowym Muzeum Etnograficznym miało miejsce otwarcie wystawy *Etnografki, antropolożki, profesorki*. Dopełnienie działalności naukowej Habilitantki stanowi zaangażowanie translatorskie. Jest autorką licznych przekładów na język polski literatury antropologicznej oraz z zakresu nauk społecznych. Tłumaczenia i ich rolę w rozwoju antropologii w Polsce, jak też w dydaktyce uniwersyteckiej, uważam za niezwykle istotny rys sylwetki naukowej dr Ewy Klekot.

II. Ocena osiągnięcia naukowego

Dr Ewa Klekot jako osiągnięcie naukowe wskazała monografię *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność* wydaną w Gdańsku przez słowo/obraz terytoria w 2021 roku.

Kłopoty ze sztuką ludową to książka potrzebna w pełnym znaczeniu tego słowa. Habilitantka rozprawia się w niej z obciążeniem, jakie dla polskiej antropologii stanowi ludowość, jednocześnie też wykazując dla konstrukcji „ludu” i „ludowego” pewne zrozumienie jako wytworu „swoich czasów”. A jednak, co właśnie dr Ewa Klekot przekonująco przedstawia, twór ten, mimo iż historyczny, do dziś rzuca cień na rozumienie sztuki, estetyki – tego obszaru przede wszystkim dotyczy książka, ale też szerzej – kultury. *Kłopoty ze sztuką ludową* stanowią monografię z ducha krytyczną, zmuszającą do przemyślenia procesu narodzin ludowości w sztuce. Jednocześnie też Habilitantka jest kolejną autorką zapraszającą do refleksji nad wciąż intensywną obecnością ludowości we współczesnej polskiej antropologii w ogóle. Piszę to z perspektywy antropolożki religii – zaproszenie to grupy badaczek i badaczy wciąż ignorują, rozprawiając do dziś nad współczesną religijnością ludową. Książka dr Ewy Klekot jest więc potrzebna nie tylko jako pierwsze tak wnikliwe studium politycznego procesu konstruowania sztuki ludowej, jako kolejny głos w coraz intensywniejszej debacie na temat ludu, wsi, chłopstwa, ale także jako impuls do autorefleksji dla przedstawicieli naszej dyscypliny (antropologii społecznej), którym wciąż zdarza się patrzeć na otaczającą rzeczywistość przez pryzmat kultury ludowej.

Tytuł monografii *Kłopoty ze sztuką ludową* otwarcie nawiązuje do *Kłopotów z kulturą* Jamesa Clifforda. Pozycja ta stanowiła dla Habilitantki inspirację nie tylko jako klasyczny przykład literatury krytycznej, lecz także jako pewna wytyczna, jak traktować studiowany fenomen – obcowanie ze sztuką ludową owocuje bowiem pewnymi problematycznymi

konstatacjami. Kłopoty nie są tu jednak problemami do wyminięcia, lecz zagadnieniami wymagającymi namysłu, a przy tym określonej wrażliwości badawczej.

Kłopoty ze sztuką ludową składają się z Wprowadzenia i ośmiu rozdziałów, które wiodą nas przez meandry historii sztuki ludowej w jej dwoistej postaci – konkretnych form materialnych związanych z określonym środowiskiem twórców, mecenasów, instytucji oraz konstruktowi powstałego z inteligenckich ambicji, wyobrażeń o wsi, polityk tożsamości, a także przemian na gruncie samej sztuki. Habilitantka rozpatruje więc sztukę ludową w dwóch wymiarach: samej twórczości oraz powiązanych z nią praktyk, dyskursów, także ideologii oraz dyscyplin naukowych stawiających w centrum swoich zainteresowań lud. Przedmiotem namysłu dr Ewy Klekot jest zatem nie tylko konkretna twórczość artystyczna, jej historia oraz sposoby wykorzystania, lecz także metodologia badań narosła wokół tego fenomenu. Autorka pokazuje uwikłania różnych praktycznych i teoretycznych podejść do sztuki ludowej oraz ich wpływ na obraz badanego zjawiska.

Takie podejście pozwala dr Ewie Klekot przedstawić polską sztukę ludową szeroko. Nie ogranicza wielowątkowej interpretacji do wsi i jej mieszkańców oraz miejsca wsi w ówczesnym społeczeństwie. Skupia się na wyjaśnieniu, skąd wywodziły się sposoby rozumienia tych fenomenów. Pokazuje, jakie filozoficzne, artystyczne, ale także ekonomiczne postawy wpłynęły na sposób postrzegania sztuki ludowej, jak również na oczekiwania wobec niej. Opisu początki konstruowania tej formy wyrazu artystycznego Habilitantka wskazuje napięcia między kanonem sztuki „wysokiej” a działalnością artystów „prymitywnych”, która nie mieściła się w tym kanonie. Prymitywność stanowi w monografii dr Ewy Klekot koncept złożony – to wyraz artystyczny, ale także kategoryzacja sztuki w ramach określonej hierarchii, określenie sposobu postrzegania świata, a wreszcie konkretna grupa obiektów zaklasyfikowanych przez elity jako sztuka prymitywna. Refleksje na temat prymitywności sztuki dają zaczątek opisu ludowości sztuki. Wiele mechanizmów jest tu zbliżonych, czy wręcz zbieżnych, lecz sztuka ludowa powstawała w konkretnym kontekście społecznym, politycznym i historycznym.

By pokazać ten kontekst dr Ewa Klekot, wprowadza nas w konstytutywne dla omawianego zjawiska zawile relacje między kolekcjonerami, czy praktyką kolekcjonowania, a twórcami ludowymi. Stosunki te były pełne napięć i naznaczone relacjami władzy, zawierały jednak potencjał zmiany. Habilitantka prezentuje, w jaki sposób wieś była przedstawiana, ustawiana oraz modyfikowana, by spełnić estetyczne wymagania inteligencji, wpisać się w obowiązujące gusta, wygrać sąd smaku i zasilić powstające wówczas kolekcje. Wpływ inteligentów, mecenasów stanowi jeden element historii sztuki ludowej. Drugim jest

jednak jej performatywny charakter. Jako specyficzna forma sztuki prymitywnej sztuka ludowa miała wpływ na zmianę wyobraźni i smaku. Pierwotność sztuki prymitywnej, rozumiana tak również w kategoriach ewolucjonistycznych, jako to, co przed cywilizacją – zarzewie sztuki, wiązała się z kategoriami egzotyki i odmienności. Pierwotność, choć już w innym kontekście, przypisywana była także ludowi oraz jego sztuce. Był po Herderowsku szlachetny, dawny i autentyczny. Cechy te miały być uchwytnie także w jego twórczości artystycznej. Autentyczność jawi się więc w książce jako twór polityczny. Habilitantka wykazuje, że własnością sztuki ludowej było postrzeganie jej samej oraz jej twórców przez pryzmat odmienności. Istotna była inność od wytworów sztuki nowoczesnej, od tego, co miejskie, czy tego, co intelektualne. Ta charakterystyka towarzyszyła sztuce ludowej i później, podobnie jak termin „ludowy” wciąż towarzyszy sztuce. Mimo krytyki i olbrzymich wątpliwości dotyczących jego potencjału heurystycznego jest wciąż obecny w refleksji akademickiej. Z kolei, wypracowana w ramach sztuki ludowej estetyka przenika teraz do etnodizajnu, folku. Jak pokazuje dr Ewa Klekot, to kolejny etap „historii społecznego konstruowania ludowości w sztuce”. Co znamienne, książki nie wieńczy okrągłe, rekapitulujące podsumowanie. Ostatni rozdział wprowadza nas w bieżącą historię sztuki ludowej demonstrując, z jednej strony, żywotność zjawiska, z drugiej, jego nieustającą problematyczność.

Do miejsca zajmowanego przez ludowość współcześnie Habilitantka prowadzi nas przez historię konstruktu. Lud stanowi tutaj element podstawowy, podobnie, jak jego mitotwórcza rola. Był on tworem przede wszystkim inteligenckim, a idealizowanie chłopskości ostatecznie pozwoliło ją zawłaszczyć, skolonizować. Proces ten dotyczył tak idei ludu – wyznaczał, co się za tym pojęciem kryje, jakie posiada cechy oraz jakie zajmuje miejsce w społeczeństwie, jak też wymiaru praktycznego – wypracowania ludowej estetyki, która trafi w gusta odbiorców. W ten sposób rodziły się gatunki i style sztuki ludowej, a także jej sztandarowe produkty. Równolegle do kształtowania cech ludowości toczył się proces instytucjonalizacji i komercjalizacji omawianego typu twórczości. Jego apogeum czy ukoronowanie stanowiło powstanie sprawnego przemysłu twórczości ludowej, którego twarzą stała się Cepelia. W konsekwencji sztuka ludowa ulegała dalszej profesjonalizacji i formalizacji, umasowił się też jej odbiorca; ona sama stała się powszechniejsza i dostępniejsza.

Przemianom opisywanego w monografii zjawiska towarzyszył rozwój koncepcji badawczych oraz naukowe próby jego zdefiniowania. Początki refleksji akademickiej nad sztuką ludową przyniosły interpretacje wiążące ten typ wytwórczości z magią lub prostym

zaspakajaniem potrzeb użytkowych. Zdaniem ówczesnych badaczy tego rodzaju sztuka nie zasługiwała jeszcze na ocenę w kategoriach estetycznych, dopiero z czasem zyskała ona status „sztuki”. Dr Ewa Klekot zwraca jednak uwagę na relację między pierwszymi próbami interpretacji twórczości ludowej a korzeniami antropologii jako dyscypliny akademickiej. Naukowa refleksja nad tym typem działalności rozwijała się równocześnie z formowaniem się etnologii na stałe wpisując się w „trudne dziedzictwo” naszej dziedziny. I choć badawcze zainteresowanie sztuką ludową przekraczało granice etnologii, jest dla tej domeny nauki konstytutywne.

Książka *Kłopoty ze sztuką ludową* z jednej strony stanowi więc pozycję historyczną. Autorka przedziera się przez zawiłe dzieje sztuki ludowej rekonstruując jednocześnie losy sztuki europejskiej, fascynacje egzotyką, rozwój ludoznawstwa i antropologii na tle nurtów myślowych przede wszystkim XIX i XX wieku. Z drugiej strony, to monografia poświęcona teoriom antropologicznym, pokazująca ambiwalentne związki przedmiotu badań z postawami badaczy. Łącznie *Kłopoty ze sztuką ludową* to krytyczna pozycja o konstruowaniu sztuki ludowej i niejednoznacznej roli, jaka w tym procesie przypadła nauce – od filozofii, przez historię sztuki, po antropologię. Pod tym względem dzieło jest kompletne. Jedyna uwaga, jaką mam do Habilitantki, a wynika ona z niedosytu rodzącego się podczas lektury, to pytanie o samych twórców ludowych, ich sprawczość w procesie, proponowane przez nich rozwiązania. Tak, twórcy są obecni w książce, jednak nie na równi z aktorami odpowiadającymi za proces formowania sztuki ludowej. Dr Ewa Klekot konsekwentnie realizuje w monografii zadanie rekonstrukcji procesu tworzenia sztuki ludowej, lecz osoby, których ten proces dotyczył, ich pełniejsza rola w nim, wpływ na konkretne rozwiązania, sfera negocjacji nie zostały w książce uwzględnione w takim samym stopniu. A tego rodzaju historie, ich rola dyskursotwórcza i performatywna, częściej winkrustowane w tekst jako przeciwwaga dla odgórnych mechanizmów byłby jej doskonałym uzupełnieniem. W monografii sztuka ludowa wychodzi jednak, może nie tyle spod ręki, co z inicjatywy, inteligenta. To jednak propozycja z natury tych wyrażających zapotrzebowanie na drugi tom pisany tym razem z oddolnej perspektywy.

III. Ocena pozostałego dorobku

Część niezwykle bogatego dorobku dr Ewy Klekot wypełniają artykuły i rozdziały poświęcone sztuce ludowej. Tematyka ta towarzyszy Habilitantce właściwie od początku pracy naukowej trudno więc rozpatrywać je jako wyrastające z monografii *Kłopoty ze sztuką*

ludową. W dorobku dr Ewy Klekot widać jednak spójność i konsekwencję w podejmowaniu poszczególnych zagadnień, której podsumowaniem na pewnym etapie pracy mogła być właśnie tego rodzaju książka. Podobnie jest z tekstami, które dotyczą sposobów konstruowania wiedzy antropologicznej czy praktyki antropologicznej. Również ten kierunek namysłu uchwytany jest w książce prezentowanej jako osiągnięcie naukowe, lecz rozdziały i artykuły pisane przez Habilitantkę na ten temat stanowią autonomiczne utwory.

Z racji moich zainteresowań badawczych antropologią religii, szczególnie istotną dla mnie grupę tekstów stanowią te poświęcone wizerunkom (np. *Our Lady of Katyń*; *O urodzie Matki Boskiej*). Tu widać właśnie kompetencje Habilitantki do przemieszczania się między dyscyplinami (antropologia i historia sztuki) i uważność wobec detalu przedstawienia. Widać to na przykładzie opisywanego obrazu Matki Bożej Katyńskiej, gdzie z historii powstania wizerunku, jego formy dr Ewa Klekot wyczytuje kwestie tożsamości, pamięci, ale też relacje religia – polityki narodowościowe. Z kolei tekst poświęcony ikonom zografskim (*Ikony zografskie i klasztory Fruśkiej Gory a serbskie imaginarium narodowe*) prezentuje namysł nie tylko nad formalnymi cechami wizerunków, nad aspektami ludowości, ale też dziedzictwem obejmującym przedmioty kultu. Habilitantka pokazuje rolę procesu patrymonializacji w transformacji „ludowych” ikon w formy sztuki i powstanie sytuacji, w której do codzienności społecznej należy zarówno wykorzystanie ich jako obiektów sakralnych, jak też jako elementów dziedzictwa.

Kolejnym istotnym tematem podejmowanym przez dr Ewę Klekot jest właśnie dziedzictwo (np. *Polityczny wymiar dziedzictwa kultury*; *Dziedzictwo i jego antropologia*; *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*; *Making Polish Folk Arts and Crafts into Heritage*; *Constructing a “monument of national history and culture” in Poland*). Od razu należy zaznaczyć, że Habilitantka prezentuje przede wszystkim postawę krytyczną wobec tego fenomenu. Artykuł poświęconych odbudowie, ale i współczesnemu funkcjonowaniu Zamku Królewskiego otwiera dyskusję nad rolą dziedzictwa oraz jego wykorzystaniem. Pojawiają się w tym tekście pytania o wpisywanie w dziedzictwo politycznych znaczeń, widać niejednoznaczności nie tylko roli nadawanej zrekonstruowanemu zabytkowi, ale też samej koncepcji dziedzictwa. Ta bowiem ma na wskroś polityczny charakter, zakłada istnienie przemysłu dziedzictwa i realizację ogólnych interesów, podczas gdy oddolne głosy nie zawsze wybrzmiewają. Jak pokazuje Habilitantka, jest to szczególnie problematyczne w kontekście uniwersalistycznych interpretacji dziedzictwa jako „wspólnego” dobra.

Kwestie dziedzictwa i pamięci pojawiają się także w tekstach o Getcie Warszawskim i przestrzeni miasta (*Niepamięć getta; Memory and Oblivion in the Cityscape*). To właściwie teksty o niepamięci, o przykrywaniu śladów po żydowskiej Warszawie, po Getcie. Co istotne, są to artykuły pisane z perspektywy uczestniczki i użytkowniczki tej przestrzeni niepamięci, Habilitantka mieszkała bowiem długi czas na Muranowie, więc jej rozpoznanie procesu zapominania ma szczególny, niemal intymny charakter. W artykule *Memory and Oblivion in the Cityscape* pojawia się też wątek chodzenia, spacerowania jako metody etnograficznej, która nabiera wyjątkowego wymiaru, gdy odbywa się właśnie w przestrzeni „własnej” dzielnicy. Metodę tę dr Ewa Klekot eksploruje także w artykule *Walking in National Park of Fruška Gora*.

Ostatnią grupę tekstów, jaką chciałabym wyłowić spośród ponad 50 wylistowanych przez dr Ewę Klekot, stanowią te wyrosłe z projektu *Ludzie z fabryki porcelany* (np. *Acquiring mētis in ceramic Production; The Craft of Factory Labor; Mētis – wiedza asystemowa; Sprawczość w fabryce porcelany*). To jeden z ciekawszych projektów, jaki był ostatnio realizowany w antropologicznej jednostce, znów na pograniczu dziedzin, we współpracy z projektantem ceramiki Arkadiuszem Szwedem. Skupienie na niewidzialnej na co dzień pracy rąk odbitej na ceramice nie tylko pozwoliło na istotne podsumowania teoretyczne, refleksję nad wiedzą i praktyką ciała, ale też na stworzenie przedmiotów najzwyczajniej ładnych oraz przygotowanie kilku skupionych wokół nich wystaw. Teksty dotyczące ceramiki są częściowo poświęcone wiedzy ciała, którą dr Ewa Klekot nazywa *mētis* – rezydującą w ciele, niedyskursywną, nabywaną przez praktykę i w tej praktyce stosowaną. Tworzenie porcelany oparte jest właśnie na *mētis*, która pozwala ciału pracować z gliną rozpoznając jej fakturę, porowatość, konsystencję.

Dorobek piśmienniczy Habilitantki stanowi tylko część jej działalności naukowej. O zawrót głowy przyprawia lista wygłoszonych przez dr Ewę Klekot referatów konferencyjnych, wykładów, prelekcji. To obok dydaktyki ważne pole dzielenia się wiedzą. Ponadto na uwagę zasługuje działalność ekspercka Habilitantki. Zasiadała w gremiach oceniających projekty badawcze, przyznających stypendia, w komisjach konkursowych (NCN, NPRH, MKiDN, FNP). Jest autorką kilku ekspertyz powstałych na zlecenie instytucji państwowych i fundacji, zasiadała też w radach programowych muzeów i działających przy Prezydencie m. st. Warszawy. Równie imponująca jest lista recenzowanych przez dr Ewę Klekot artykułów do ogólnopolskich i międzynarodowych czasopism naukowych (choć w tym przypadku nie jestem pewna, czy podanie tytułów recenzowanych tekstów nie ujawnia zbyt wiele i czy nie należało ograniczyć się do wypisania tytułów czasopism oraz liczby

recenzowanych dla nich tekstów). Na wymienienie zasługują też staże naukowe w Royal Academy of Sciences w Wassenaar w Holandii, na Uniwersytecie w Lipsku oraz Uniwersytecie w Getyndze. Mimo iż dr Ewa Klekot jako „istotną aktywność naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni” podała wieloletnią współpracę ze School of Form SWPS w Poznaniu, jestem przekonana, że wymienione tu staże z nawiązką pozwoliłyby na wypełnienie tego wymogu.

Dr Ewa Klekot kierowała wspomnianym już grantem *Ludzie z fabryki porcelany* finansowanym przez NPRH, była też laureatką stypendium MKiDN, którego efektem jest, o ile dobrze rozumiem, właśnie książka *Kłopoty ze sztuką ludową*. Była też wykonawczynią w granie NCN *Centrum badań antropologicznych nad prawosławiem*. Gdyby szukać dziury w całym można by zwrócić uwagę na niewielką liczbę projektów badawczych w dorobku Habilitantki, lecz przy ogromie innych osiągnięć, działań i aktywności, tego rodzaju komentarz najzwyczajniej nie znajduje zastosowania.

IV. Konkluzja

W mojej opinii przedstawiona do oceny monografia *Kłopoty ze sztuką ludową. Gust, ideologie, nowoczesność* autorstwa dr Ewy Klekot z naddatkiem spełnia kryteria osiągnięcia naukowego wynikające z Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stanowiąc znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Podobnie jakość oraz zakres pozostałego dorobku Habilitantki nie budzą najmniejszych wątpliwości i zasługują na równie wysoką ocenę. Mając na uwadze powyższe, z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie dr Ewy Klekot do dalszych etapów powstępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.